

Zuzanna Guty

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Sonet jako aplikacja internetowa. Twórcza kontynuacja czy degradacja gatunku?

Umieszczanie wskazówek w tytułach dzieł jest często stosowaną techniką, mającą na celu odsyłanie tekstu do różnych gatunków. Rola tytułu okazuje się niezwykle istotna z punktu widzenia genealogii. Wskazanie przez autora na określony gatunek wzbudza podejrzenie odbiorcy o powinowactwa z tą formą, co wydaje się szczególnym procesem w przypadku literatury współczesnej. Jak zauważa R. Nycz, obecność klasyfikacji „pozwała spodziewać się zakwestionowania tradycyjnego znaczenia terminu – jakby dla zilustrowania prawdy, że każda kontynuacja musi oprzeć się na innowacji, wszelkie powtórzenie być jednocześnie semantycznym przekształceniem”¹ (Nycz 1982: 17) Pomińcie wskazania metagatunkowego w toku interpretacji znacznie ją zubaża. To kontekst na tyle oczywisty, że interpretator musi go uwzględnić.

¹ Badacz zauważa ponadto, że brak takiej klasyfikacji w przypadku literatury współczesnej powinien uruchamiać jeszcze większą czujność odbiorcy.

Jeśli weźmiemy pod uwagę przedmiot zainteresowania tego szkicu – sonety – to zauważymy, jak częsta jest gra podwójnymi klasyfikacjami gatunkowymi, poczynając od liryki S. Czachorowskiego czy R. Wojaczka, po późniejsze realizacje roczników siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Wówczas tytuł utworu wskazuje na określoną tradycję, zaś układ graficzny odcinków stroficznych na inną. W tym drugim przypadku częstym odwołaniem jest sonet z uwagi na wyrazistą strukturę formalną. Odbiór tej wskazówki okazuje się zatem ułatwiony dzięki kompozycji kwadryn i tercyn bądź kwadryn i dystychów. Tytuł utworu jest bowiem zawsze sygnałem gatunkowym, który „stanowi element strategii literackiej, wiąże się z próbami określenia siebie (twórcy) nie tylko wobec odbiorców, lecz i wobec teraźniejszych i przeszłych dokonaniań poetyckich” (Szymczyk 2009: 337).

Sonet należy do tych form poetyckich, które posiadają długą tradycję. Jego początki sięgają w polskiej liryce dzieł J. Kochanowskiego, M. Sępa-Szarzyńskiego oraz S. Grabowieckiego. To forma zaliczana do wysokich, szczególnie wysublimowanych. Podjęcie jej kojarzy się czytelnikowi z popisem wirtuozerii poetyckiej. Sonet uchodzi za strukturę trudną, którą definiuje się jako sprawdzian możliwości nobilitujący artystę. Często powtarzaną opinią jest fakt, iż w strukturę wpisany jest platoński ideał piękna (Chiasson, Rogers 2002: 55). D. Opacka-Walasek trafnie zauważa jego „przemysłaną estetyzację” (Opacka-Walasek 2013: 206). Z kolei J. Przyboś w *Zapiskach bez daty* uznaje sonet za formę „doskonale utrafioną ze względu na rozmiar”, mieszczącą w sobie „spazm chwili”, co wprowadza dodatkowo czynnik metafizyczny (Przyboś 1963: 207). Jednakże sonet, choć uchodzi za strukturę ustaloną, podlega prawom przemiany. Paradoks formy zauważyła już R. Lotman (Lotman, 2013: 333). Wpisana więc w nią zmienność stanowi jeden z najważniejszych problemów wymagających rekonstrukcji. Wskazując na odchodzenie od wzorca, należałoby jednak definiować go jako pewną strukturę nie ograniczoną jedynie do klasyfikacji w tytule, jakkolwiek, istnieją tego typu utwory (by

wskazać na *S'one't* M. Podgórnika). Wynika to z faktu, iż w polskiej poezji najnowszej dokonują się zmiany w postrzeganiu klasyfikacji gatunkowej, będące znakiem przenikania poetyki postmodernistycznej. Wydaje się, że tradycja ta wyrasta z dzieł Wojaczka, jego sonetów-piosenek, sonetów-ballad czy sonetów-elegii. Wskazanie na dwie tradycje (a także nawiązania do większej liczby, nierzadko trzech) jest znakiem zacierania granic gatunkowych. Często stosowanym chwytem okazuje się sonetowość jako wyznacznik jakości dzieła lirycznego, ujawniającej się poszerzaniem granic gatunku o formy użytkowe, gatunki mowy czy aplikacje. Tak powstają postaci jednorazowe, budowane jedynie ze szczątków.

Skrajnym przykładem gry z tradycją gatunkową sonetu są cybernetyczne techniki L. Onaka. Jak pokazuje praktyka, można napisać odpowiedni program, który tworzy remisy wierszy ponowoczesnych z dziełami literackimi. Jako egzemplifikacja niech posłuży wiersz-remiks nawiązujący do *Stepów akermańskich* – *Kroki Akermańskie* Onaka:

Sekundę później przestwory morskie,
Samochody, statki i pół-fale szumiące,
Toną w trawniku, skórą wypełniając kwiaty,
By uniknąć raf koralowych.

Korzystają wieczorem na ulicy z kurhanu,
Nawigują przewodniczkami gwiazd na niebie,
Wydają się jako chmury – światłem.

Stójmy! – Jak milczeć! – Słuchaj! Obsługi dźwigu,
Umożliwiającej niewolnictwo motyłom, jak trawa.

Dobra trawa została naruszona.
W tej ciszy – głosu,
Słyszałbym interesujące Litwy żywice.
– Daj spokój, nikt nie chce.

Utwór jest efektem techniki, którą określa się jako dadaistyczną zabawę wyszukiwarkami. Służą do tego generatory poezji znajdujące się w serwisie literackim *Wolne Lektury*. Teksty te stoją w sprzeczności z tradycyjnym pojmowaniem dzieła literackiego. Jednakże, jak twierdzi U. Pawlicka, utwory cybernetyczne wymagają innych kryteriów oceny, ale również stworzenia osobnej teorii literatury cyfrowej. Zdaniem badaczki należałoby odrzucić istniejące metodologie, bowiem: „Literatura tradycyjna zadawała następujące pytania: co to jest dzieło literackie? Jak zachodzi proces interpretacyjny? Jaka jest relacja między autorem, tekstem a czytelnikiem? Literatura cyfrowa z kolei wiąże się już z innymi zagadnieniami: jak działa obiekt? Jaki jest mechanizm jego generowania? Jak oddziałuje na odbiorcę? Jaki jest związek między komputerem, utworem a użytkownikiem? Jaka jest funkcja nadawcy, i co więcej – kim jest poeta? Przeformułowane pytania są efektem zmian we współczesnej kulturze, kształtowanej przez nowe technologie” (Pawlicka 2015: 206).

Powyższa uwaga przywołuje skojarzenia z teorią dzieła literackiego R. Ingardena (Ingarden, 1988). Jest to jednak tylko jeden z możliwych przykładów. Czy wbrew temu, co pisze autorka, nie można w ramach tych założeń analizować także tekstów powstających dzięki rozwojowi nowych technologii? Do czego jednak miałyby prowadzić negacja teorii literatury? Więcej nawet, negacja, która wynika jedynie z przekształceń założeń znanych współczesnym metodologiom? Jest to temat na osobne rozważania, wymagający osobnego szkicu. Warto zastanowić się nad tymi utworami w ramach sygnalizowanego już w tytule odniesienia gatunkowego, jakim jest sonet.

Spróbujmy zatem przeanalizować utwory Onaka z perspektywy tej tradycji, zastanawiając się nad wskazaniem w tytule i kwalifikacją gatunkową. Pierwsze pytanie, które nasuwa się w trakcie lektury, jest następujące: czy są to sonety? Gra gatunkiem w twórczości poety – o realizacji formy trudno bowiem w tym przypadku mówić – jest możliwa jedynie w przestrzeni Internetu. Nie można przetransponować tej

techniki na inną. *Sonet niezachodzący*, z prowokacyjną wskazówką metagatunkową w tytule, powstaje dzięki zastosowaniu opcji „generuj sonet”, która szybko wyszukuje konkretny utwór na podstawie „remiksu artykułów z czołowych mediów internetowych w Polsce”. Po jednym kliknięciu, pojawia się nowy tekst, który, jak informuje nas sam autor, „nie-zachodzi”. Całość nie jest nośnikiem określonego sensu, ponieważ składa się z elementów przypadkowych.

Abstrahując zupełnie od przyjętej techniki internetowej, można z pewnością stwierdzić, że nie jest to realizacja sonetu graficznego, ponieważ obrys kompozycyjny został znacznie zdeformowany. Przyjmijmy, że sonet graficzny, typowy dla realizacji postmodernistycznej, posiada dwie cechy: czternastowersową strukturę i utrwalony w świadomości czytelniczej obrys kompozycyjny². Takie stanowisko przedstawił już A. Sosnowski, tworząc poetykę „foremek” (Sosnowski 2007) oraz P. Michałowski, analizując utwory ponowoczesne (Michałowski 2008). Teksty Onaka są zbudowane z całości czternastowersowych, które nie naśladują siatki sonetu (4+5+3+2), dwunastowersowych (4+3+3+2) lub piętnastowersowych (4+4+3+4). Zdarzają się również dokładne odwzorowania obrysu kompozycyjnego (4+4+3+3). Niestety, przyjęta opcja „generuj sonet” jest ciągle aktualizowana, co uniemożliwia cytowanie dzieła i dalszą lokalizację. W związku z tym wskazanie na konkretny utwór może okazać się nierzetelne. Oto *Warszawskie powódzie sprzed lat*:

Warszawskie powódzie sprzed lat

Wjechał autem w grupę pieszych, zabił dwie osoby i uciekł. Trwają poszukiwania

² Sonet graficzny pojawił się w liryce R. Wojaczka, B. Zadury, później A. Sosnowskiego i P. Sommera. Doczekał się kontynuacji wśród następujących przedstawicieli poezji najnowszej: D. Foksa, A. Wiedemanna, T. Majerana, M. Grzebałskiego, D. Sońnickiego czy M. Meleckiego.

KOMPUTRONIK S.A. - Zawarcie umowy kredytowej przez Emitenta (25/2014)

Cinkciarz.pl uczestnikiem Obrad Okrągłego Stołu Polskiego Sportu

Raport: Pękające implanty piersi nie były toksyczne

Zobaczyli tam coś, czego nie spodziewali się ujrzeć!

GINO ROSSI S.A. - Uchwała Zarządu w sprawie odstąpienia od organizacji programu emisji obligacji....

Zaobserwowano pulsar z rekordowo długim dżetem

Uwodzenie w biznesie – czy działa?

W Wietnamie zostawił narzeczoną i syna. Po latach postanowił ich odnaleźć

Leki fotouczulające³

W tym kontekście pojawiają się jednak kolejne pytania. W trakcie przeglądania tych stron pojawiły się błędy w odczycie aplikacji, czego efektem było zatarcie graficznego obrysu kompozycyjnego. Zamysłem autora było bowiem stworzenie struktury naśladującej sonet. Zastanawiające jest natomiast, że w przypadku tego utworu, w świetle tej informacji, dochodzi do błędnego cytowania „zdekomponowanej siatki”, a zatem błędnej wersji utworu. Nasuwa się mimo woli szereg pytań: czy sonet na papierze, utrwalony w określony sposób, można „zepsuć”, jak aplikację Onaka? Bowiem, jak pokazuje przykład, aplikacje nie są trwałe i niezawisłe. Pytanie ostatnie: czy błędna wersja wpływa na semantykę przytaczanego tekstu? Wydaje się, że nie, sam komunikat nie jest wadliwy. Gdyby nawet poszerzyć te utwory o brakujące wersy, całość nie byłaby spójna i znaczeniowótórcza.

Posługiwanie się klasyfikacją gatunkową w odniesieniu do tego utworu, jest zupełnie arbitralne. Co więcej, tekst cybernetyczny Ona-

³ Zachowano oryginalną ortografię i interpunkcję.

ka to był przypadkowy i nieuchwytny, nie tworzący konkretnej całości semantycznej, co stoi w sprzeczności z tradycyjnym rozumieniem dzieła literackiego jako bytu intencjonalnego (Ingarden 1988: 126). Cybernetyczne próby Onaka nie są zatem ani sonetem, ani nawet wierszem w tradycyjnym rozumieniu. Niemniej, ich schematyzm mieści się w założeniach wiersza ponowoczesnego. Gdyby jednak poszukiwać kontekstu dla utworów Onaka, można zwrócić się w stronę angielskiej tradycji *nonsens verse*, do której nawiązywał w polskiej poezji A. Wat. Trudno jednak rozsądzić, czy takie było zamierzenie autora.

Interesujące natomiast jest to, że sonet posiada cechy formalne, które pozwalają przełożyć go na aplikację internetową. Właściwości struktury są ponadto rozpoznawalne nawet wśród prostego odbiorcy. Z kolei przetransponowanie takich gatunków jak tren czy elegia na aplikację wydaje się niemożliwe ze względu na ich podstawową cechę, jaką jest określona postawa podmiotu. Można natomiast, teoretycznie rzecz ujmując, przetransponować inne układy stroficzne: rondo, vianellę, triolet czy rondel. Tam, gdzie o klasyfikacji decyduje obrys kompozycyjny, należy założyć możliwość takiej aktualizacji. Posłużmy się przykładem – triolet składa się z ośmiu wersów o schemacie rymowym abaaabab. W utworze realizującym tę formę stroficzną pierwszy wers powinien powtarzać się jako czwarty i siódmy, drugi zaś jako ósmy. Utrudnienia wynikają z faktu, że ostatnie sekwencje zawierają refleksję. Można zatem tę cechę pominąć (co zdarza się w realizacjach poetów najnowszych). Jest to jednak przypadek najprostszy. Bez względu na to, jaką treścią zostanie wypełniony utwór, łatwo rozpoznać taką aktualizację. W przypadku ronda niedogodnością może okazać się liczba sylab w wersach, choć wówczas realizacja, jak w przypadku sonetu, mogłaby ograniczać się jedynie do graficznego kształtu.

Pewnym typem aplikacji internetowej jest również *Sonetada* J. S. Skorupskiego, którą można rozpatrywać w charakterze programu służącego do zamieszczania utworów w Internecie. Poeta stworzył ją, aby pobić rekord Guinnessa. Aplikacja liczy 4393 teksty. Autor tworzy

około 12 sonetów dziennie, co najmniej 340 sonetów miesięcznie. W sonetowej aplikacji znajduje się odpowiednia wyszukiwarka, dzięki której, wpisując określone słowo, możemy znaleźć odpowiedni tekst. Istnieje także drugi sposób poruszania się po *Sonetadzie* za pomocą ustanowionej kolejności chronologicznej dzieł oraz poprzez zamieszczony spis treści. Do każdego sonetu jest również dołączone nagranie zawierające recytację autora lub zdjęcie rękopisu. Dzieła te, zapisane w języku polskim oraz esperanto, nigdy nie są tłumaczeniem z jednego języka na drugi.

Jak twierdzi autor, jego utwory są dzięki właściwościom aplikacji odczytywane w milionowych statystykach. W tradycyjnej wersji nie można stwierdzić, jaką liczbę czytelników posiada dane dzieło. W wypowiedzi autora pojawia się wskazanie: „Teraz po dwudziestu latach mojej sonetomanii myślę sonetem i mówię sonetem. Nie ma już miejsca w Internecie, więc ograniczyłem publikowanie, bo portal staje się niedostępny i słabo się otwiera. Chciałbym odzwyczaić się od pisania, tylko czy to jest możliwe...?”⁴. Skorupski zauważa ograniczoność aplikacji, która nie jest w stanie pomieścić większej liczby tekstów. Należałoby zauważyć, iż dzieła te poprzez przyjętą formę są skierowane do masowego odbiorcy, który zadaje również pytania naiwne. Jest to element związany z oddziaływaniem dzieła na odbiorcę: „Nie zawsze »ja« jest moim »ja«, ale przyjmuję w ten sposób na siebie odpowiedzialność za słabe strony tego świata, czyli nie ktoś źle czyni, ale właśnie ja. Napisałem kiedyś, że moja babcia przy oknie obcina paznokcie i wyrzuca ścinki przez okno prosto do talerza zupy konsumenta pobliskiej restauracji, lecz ja przecież nie znałem moich babć, bo urodziłem się już po ich śmierci, a jestem w wieku, że babci mieć nie mogę, jednak niektórzy czytelnicy wysyłali groźby pod moim adresem z radami, abym pouczył moją babcię, jak ma się zachowywać”⁵.

⁴ Informacja uzyskana w trakcie rozmowy z poetą.

⁵ Kolejna informacja uzyskana w trakcie rozmowy z poetą.

Dzieła Skorupskiego należy umieścić w nurcie kultywacji formalnej, choć z pewnością jest to twórca mało uznany, raczej peryferyjny. Próżno szukać tekstów krytycznoliterackich na temat tej poezji. W *Sonetadzie* odnajdujemy sonety białe, pozbawione jakichkolwiek rymów. Od takiego rozumienia formuły zaczęły się jego próby liryczne. Z czasem powstawały klasyczne struktury. By posłużyć się egzemplifikacją, przedstawię *Sonet o zapelnianiu ściany*:

Podarek – obraz zapisany
litery i słowa chcą cieszyć
więc trzeba je godnie powiesić
co by tu jeszcze zdjąć ze ściany

może wzrok smutnego Hindusa
cierpiącego w beznadziejności
zwiędłego pomimo młodości
nie ruszy go żadna pokusa

a może lusterko z wianuszkiem
z karteczką „huk petard” pośrodku
wypada umieścić nad łóżkiem

lub metrykę z Księgi Guinnessa
położyć wróżebnie na spodku
ażeby chroniła od biesa

Jak widać, w powyższym utworze Skorupski dba o rymy i ich układ. Zdarzają mu się nieliczne odstępstwa od jednolitej miary wersyfikacyjnej, lecz jest to cecha wielu współczesnych realizacji sonetu.

Być może warto wrócić do pytania, które pojawiło się w tytule tego szkicu: twórcza kontynuacja czy degradacja? Sonet jest z pewnością gatunkiem anamorficznym⁶, ciągle przekształcanym (Dziadek 2014: 139).

⁶ Przekształcenie, zniekształcenie i deformacja, jak zaznacza badacz.

Wydaje się jednak, że to, co niesie za sobą określoną poetykę, nawet tak zdekonstruowaną jak sonet graficzny, znajduje kontynuatorów i pozostaje w szeregu zjawisk literatury. Utwory Onaka należy sytuować na pograniczu zjawiska, jakim jest performance, można zatem mówić jedynie o arbitralnym wskazaniu autora, zabawie kwalifikatorem gatunkowym. Sonety Skorupskiego należą natomiast do nurtu kulturywacji formy, zaufania do tradycji, której są nośnikiem. Czy jest to degradacja gatunku? Z pewnością nie. *Sonetada* zasługuje na większą uwagę badaczy i krytyków pomimo usytuowania jej na dalekich peryferiach głównego nurtu literackiego. W historii każdego okresu, w którym dochodzi do głosu sonetomania, zapisały się realizacje wybitne, schematyczne oraz grafomańskie. Każde z nich okazały się jednak ważnym odniesieniem dla badaczy, tworząc osobliwy pejzaż gatunkowy.

Bibliografia

- Aarseth E., 1997, *Cybertext: Perspectives on Ergodic Literature*, Maryland.
- Chiasson M., Rogers J., 2001, *Beauty Bare. The Sonnet Form. Geometry and Aesthetics*, [w:] *Journal of Literature and Science* nr 1, 48–64.
- Dziadek A., 2014, *Projekt krytyki somatycznej*, Warszawa.
- Ingarden R., 1988, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, Warszawa.
- Lotman R., 2013, *Sonnet as Closed Form and Open Process*, [w:] *Interlitteraria* 18/2, 317–334.
- Maliszewski K., 1999, *Nasi klasycy, nasi barbarzyńcy. Szkice o nowej poezji*, Bydgoszcz.
- Maliszewski K., 2005, *Nowa poezja polska 1989-1999. Rozważania i uwagi*, Wrocław.
- Michałowski P., 2008, *Głosy, formy, światy. Warianty poezji nowoczesnej*, Kraków.

- Nycz R., 1982, *Współczesne sylwy wobec literackości*, [w:] *Studia o narracji*, red. J. Błoński, S. Jaworski, J. Sławiński, *Studia o narracji*, Wrocław.
- Nycz R., 2004, *Poetyka intertekstualna. Tradycje i perspektywy*, [w:] *Kwartalnik Filozoficzny*, z. 3.
- Onak L., Podgórní Ł., 2012, *wgraa*, Kraków.
- Onak L., *Sonet niezachodzący*, wersja online: <http://http404.org/sonet-niezachodzacy/index.php> (dostęp: 21.05.2015 r.).
- Opacka-Walasek D., 2013, *Pasaże liryczne*, Katowice.
- Oppenheimer P., 1982, *The Origin of the Sonnet*, [w:] *Comparative Literature* 34, 289–304.
- Pawlicka U., 2015, *Poezja polska i nowe media po roku 2000*, [w:] *Polska poezja po 2000. Diagnozy. Problemy. Interpretacje*, red. T. Dalasiński, A. Szwagrzyk, P. Tański, Toruń, 194–211.
- Pawlicka U., 2012, *(Polska) poezja cybernetyczna. Konteksty i charakterystyka*, Kraków.
- Przyboś J., 1963, *Sens poetycki*, Kraków.
- Sawicki S., 1976, *Gatunek literacki: pojęcie klasyfikacyjne, typologiczne, politypiczne*, [w:] *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, red. H. Markiewicz, J. Sławiński, Kraków.
- Sławiński J. (red.), 2000, *Słownik terminów literackich*, Wrocław.
- Sosnowski A., 2007, *Najrzykowniej*, Kraków.
- Śliwiński P., 2002, *Przygody z wolnością. Uwagi o poezji współczesnej*, Kraków.
- Szymczyk G., 2009, *Ballada we współczesnej poezji polskiej (Z zagadnień przemian świadomości gatunkowej)*, [w:] *Polska genologia. Gatunek w literaturze współczesnej*, red. R. Cudak, Warszawa.
- Wojaczek R., 2005, *Utwory zebrane*, red. B. Kierc, Wrocław.

Streszczenie

Autorka artykułu przekonuje, iż wskazówka metagatunkowa pojawiająca się w tytule utworu wpływa na interpretację dzieła w kontekście przywołanej tradycji. Zauważa jej obecność w aplikacjach internetowych: *Sonecie nieustającym* L. Onaka oraz *Sonetadzie* J. S. Skorupskiego. Przedstawia sposób funkcjonowania tekstu w Internecie, odwołując się także do tradycji gatunku. Badaczka zaznacza, że utwory Onaka mieszczą się w ramach zjawiska, jakim jest performance. Ponadto nie należy ich klasyfikować w ramach klasycznych definicji, lecz właśnie jako aplikacje internetowe.

Słowa kluczowe: sonet, genologia, aplikacje internetowe

Summary

The author argues that the tip appearing in the title affects to the interpretation of the lyric in the context of its tradition. She notes its presence in the web applications: *Sonet nieustający* (L. Onak) and *Sonetada* (J. S. Skorupski). The researcher describes the operation of the text on the Internet, referring also to the tradition of the genre. The author points out that Onak's experiments are connected with the phenomenon of performance. What is more, she convinces that it could not be classified as part of the classic tradition, but just as web applications.

Keywords: sonnet, genology, web applications